O kreciku, co szukał szczęścia

Mały krecik uwielbiał kopać w ziemi. Całymi dniami nie robił nic innego, tylko kopał i kopał. Nie było to jednak zwykłe kopanie. Krecik nie kopał wyłącznie dla przyjemności. Szukał zakopanego w ziemi skarbu.

Każdy krecik znał legendę, która mówiła o tym, że dawno temu, gdzieś głęboko pod ziemią, dobry czarownik zakopał skrzynkę, w której ukrył szczęście. Jak wygląda szczęście? Tego krecik nie wiedział, ale bardzo chciał się przekonać. Właśnie dlatego każdego dnia wytrwale poszukiwał tajemniczego skarbu.

Pewnego razu podczas kopania poczuł pod łopatką coś twardego. Początkowo nie przejął się tym zbytnio. Takie rzeczy często mu się przydarzały, gdy natrafiał na korzeń drzewa albo duży kamień. Pomyślał więc, że tym razem jest podobnie.

Postanowił ominąć przeszkodę i zaczął kopać obok. Okazało się jednak, że twarda powierzchnia jest bardzo duża. Za każdym razem, gdy wbijał łopatkę w ziemię, natrafiał na coś twardego.

W końcu w jednym miejscu łopatka niespodziewanie zagłębiła się w ziemię. Krecik spróbował jeszcze raz. Tuż obok znowu było twardo. Tylko w jednym wąskim miejscu można było kopać dalej.

– To chyba jakiś tunel! – pomyślał.

Dokąd prowadził? Tego krecik nie wiedział, ale bardzo chciał się przekonać.

Mimo że tunel był niezwykle wąski, krecik wytrwale kopał coraz głębiej i głębiej. Jego cierpliwość w końcu została nagrodzona. Tunel zaprowadził go do ogromnej jaskini ukrytej głęboko pod ziemią.

Krecik aż przystanął z zachwytu. Jaskinia była przepiękna. Jej ściany i sklepienie pokrywały połyskujące kryształy. Przez sam środek płynął niewielki podziemny strumień wypełniony krystalicznie czystą wodą.

Dla krecika, który całe życie spędzał pod ziemią, było to miejsce niemal wymarzone. Od razu pomyślał, że taka jaskinia sama w sobie jest prawdziwym skarbem.

Czy właśnie tutaj znajdzie szczęście?

Tego jeszcze nie wiedział, dlatego natychmiast rozpoczął poszukiwania.

Bardzo dokładnie obszedł całą jaskinię. Zajrzał do każdego zakamarka i odkrył wszystkie ukryte komnaty. Zanurzył się nawet w przepływającym przez jaskinię strumieniu. Szukał skrzynki pod kamieniami, pomiędzy kryształami i w najciemniejszych szczelinach.

Nigdzie jednak jej nie znalazł.

Krecik nie zamierzał się poddawać. Następnego dnia chwycił swoją łopatkę i ponownie zaczął przekopywać ziemię w poszukiwaniu tajemniczej skrzyni, w której miało być ukryte szczęście.

Każdego wieczoru po ciężkiej pracy wracał jednak do swojej jaskini.

Mimo że nie znalazł w niej skrzyni ze szczęściem, bardzo lubił tam przebywać. Miał dużo miejsca, czystą wodę w strumieniu i piękne kryształy, które delikatnie połyskiwały na ścianach. Niektóre z nich oddawały zgromadzone w sobie ciepło, dzięki czemu jaskinia ukryta głęboko pod ziemią była ciepłym i przytulnym miejscem.

Krecik siadał wtedy nad strumieniem, odpoczywał po całym dniu i patrzył na błyszczące kryształy.

Czuł się spokojny.

Czuł się bezpieczny.

I, choć sam jeszcze tego nie rozumiał, czuł się naprawdę szczęśliwy.

Dlaczego więc każdego ranka ponownie brał swoją łopatkę i wyruszał na poszukiwanie tego, co już miał?

Tego krecik nie wiedział.

Nie wiedział jeszcze, czym tak naprawdę jest szczęście. Wyobrażał sobie, że musi być czymś, co można znaleźć, włożyć do skrzynki i schować głęboko pod ziemią.

Nie zauważył, że szczęście już dawno go odnalazło.

Było w jego pięknej jaskini, w spokojnym szumie podziemnego strumienia, w cieple kryształów i w radości, którą czuł każdego wieczoru, gdy wracał do swojego domu.

A wy, drogie dzieci, czy wiecie, czym dla was jest szczęście? I czy przypadkiem nie jest ono bliżej, niż wam się wydaje?

Michaś

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026